

Kazimierz Pierzchała*

SOCJALIZACJA DZIECKA W DYSFUNKCJONALNEJ RODZINIE

SOCIALIZATION OF A CHILD IN A DYSFUNCTIONAL FAMILY

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest oddziaływaniom socjalizacyjnym w ówczesnym społeczeństwie, które ze względu na zmieniające się warunki społeczne i kulturowe przybierają formy różniące się od tradycyjnych modeli socjalizacji. Socjalizacja dziecka w rodzinie zaczyna się w chwili jego narodzin, a jej przebieg i rezultaty determinują funkcjonowanie dziecka w grupie społecznej. Zaczerpnięte – często w toku obserwacji osób „znaczących” – wartości, normy, zasady postępowania czynią młodego człowieka społecznie wartościowym. Na podstawie zdobytych w rodzinie doświadczeń jednostka buduje swoją tożsamość, spogląda na rzeczywistość przez pryzmat świata wartości najbliższych, tego, co uważa się za ważne, wyjątkowe lub nieistotne, za dobre lub złe, przyjazne lub wrogie. To wszystko w obszarze dysfunkcyjnej rodziny i wpływu jej na socjalizację dziecka.

Słowa kluczowe: Socjalizacja, dziecko, rodzic, wychowanie, dysfunkcyjna rodzina, wartości

Received: 09.2018

Abstract. The article is devoted to socialization interactions in contemporary society, which due to changed social and cultural conditions take forms that differ from traditional models of socialization. The socialization of a child in a family begins at the moment of its birth, and its course and results determine the child's functioning in the social group. Extracts - often in the course of observation of "significant" people - values, norms, and rules of conduct make the young man socially valuable. On the basis of the experience gained in the family, it builds its identity, looks at reality through the prism of the world of values of loved ones, what is considered important, unique or unimportant, good or bad, friendly or hostile. It's all in the area of the dysfunctional family and its impact on the child's socialization.

Key words: Socialization, child, parent, upbringing, dysfunctional family, values

Accepted: 11.2018

* Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

„Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców” [Karta Praw Rodziny, 1983, 5].

Każdy z członków rodziny powinien czuć się kochany.

Rodzina = wartości = dobro, prawda, sprawiedliwość, godność, szczęście, wiara, rodzina, miłość, przyjaźń ...

Wstęp

Socjalizacja jest terminem występującym w dziedzinie psychologii, socjologii, antropologii, filozofii, a także w naukach pedagogicznych. W ujęciu ogólnym oznacza proces wpływu grupy społecznej na jednostkę, natomiast w ujęciu nieco węższym przyjmuje się, iż oddziaływania te prowadzą do zdobywania przez jednostkę pożądaných nawyków i wartości, umożliwiających właściwe funkcjonowanie w społeczeństwie. *Słownik pedagogiczny* Wincenego Okonia podaje, że socjalizacja to: „ogół działań ze strony społeczeństwa, zwłaszcza rodziny, szkoły i środowiska społecznego zmierzających do uczynienia z jednostki istoty społecznej, tj. umożliwienia jej zdobycia takich kwalifikacji, takich systemów wartości i osiągnięcia takiego rozwoju osobowości, aby mogła się stać pełnowartościowym członkiem społeczeństwa” [Okon 1998, 398, Pierzchała, 2015].

Socjalizacja – według Franciszki Wandy Wawro – ma „[...] na celu uzdolnienie osoby do społecznego funkcjonowania, jest [...] ujmowana jako ciągły proces uczenia się ról społecznych i jakościowych zmian w sposobie wartościowania w oparciu o podstawowe interakcje i oddziaływania innych osób w najbliższych środowiskach życia i szerszym tle społeczno-kulturowym” [Wawro 2016, 1073]. „[...] Jest podstawowym kanałem przekazu kulturowego” [Giddens 2006, 67]. „Istota procesu socjalizacji zakłada przyjęcie fundamentalnej prawdy o społecznej naturze człowieka. Jej konse-

kwencją jest zależność od innych osób i środowisk społecznych w zaspokajaniu potrzeb egzystencjalnych i rozwojowych, we wszystkich wymiarach i fazach życia jednostki. [...] Cele i zadania socjalizacji określa się ogólnie jako uspołecznienie. Zawierają zatem w sobie postulat integrowania jednostek we wspólnotowym życiu i aktywności ukierunkowanej na realizację potrzeb rozwojowych każdej osoby i całego społeczeństwa” [Wawro 2016, 1074 i 1075]. Wyróżnia się socjalizację pierwotną i wtórną [Pierzchała 2015].

Literatura przedmiotu podaje, że następstwem socjalizacji jest wyklarowanie się w jednostce, pod inspiracją właściwej aktywności grupy, takich wartości jak: przyjaźń, chęć niesienia pomocy, empatia, czy też zdolność do prawidłowych interakcji społecznych. Sprawne wykonywanie nałożonych przed jednostką obowiązków, samo podjęcie się ich, wymiar zaangażowania – stanowi miernik prawidłowego, czy też zaburzonego procesu socjalizacji. W przypadku młodego człowieka wyznacznikami tejże dojrzałości będzie: słownictwo jakim dziecko się posługuje, rodzaj i forma zabaw, obszar zainteresowań, bądź też stopień umiejętności radzenia sobie w życiu bez pomocy dorosłych.

Według Marka Konopczyńskiego, z pedagogicznego punktu widzenia proces socjalizacji to „permanentne i wielopłaszczyznowe oddziaływania środowiska społeczno-kulturowego na jednostkę. Spontaniczny i przez nikogo nie kontrolowany w sposób zamierzony wpływ społeczny” [Konopczyński 2010, 43]. Sama „socjalizacja – [to – przyp. K.P.] proces uspołeczniania, a więc przyswajania wzorów kulturowych i społecznych. Proces uczenia się ról społecznych oraz internalizowania wartości. Proces nabywania kompetencji i umiejętności społecznych” [Konopczyński 2010, 67].

Każde dziecko jest jak plastyczna glina, toteż socjalizacja egzekwuje od rodziców i nauczycieli/wychowawców fachowego i rozumnego nadania jej kształtu. „Dziecko poznaje i przyswaja wartości kulturowe oraz normy społeczne, tak, aby w przyszłości zająć właściwe miejsce w społeczeństwie. [...] Dzięki temu, w sposób spontaniczny, osoba socjalizowana przyswaja sobie podstawowe zasady życiowe, wartości i ideały środowiska” [Wawro 2016, 1073 i 1074]. Niezależnie od tego, czy postępowanie rodziców wobec dziecka oraz używane przez nich metody wychowawcze posiadają charakter świadomy, czy też nieświadomy, spontaniczny czy przemyślany, bez względu na

to, czy jest ono w postaci wpływu zamierzonego, czy też nie, impulsywne czy skrupulatnie kontrolowane, czy w działaniu towarzyszy mu świadomość odpowiedzialności, czy też jest w zupełności tego poczucia pozbawione – ma to wszystko gigantyczny wpływ na dziecko. Oddziaływanie to jest nieogarnione, wpływające na formowanie się równowagi uczuciowej oraz dojrzałości społecznej, a ponadto wpływające na modelowanie obrazu samego siebie i odniesienia do innych osób, a także na dalsze pełnienie ról społecznych w konkretnym środowisku.

Florian Znaniecki jest zdania, że: „rola społeczna dziecka, od chwili urodzenia, obejmuje, z jednej strony, obowiązek dorosłych dbania o zaspokojenie jego potrzeb organicznych, odpowiadania za przejawy jego popędów biologicznych, pomocy w nadawaniu kierunku jego zachowania się [...] pobudzenie rozwoju doświadczeń zmysłowych i symbolicznych. Z drugiej strony spotykamy się ze wzrastającymi oczekiwaniami dorosłych, że dziecko będzie pozytywnie reagować na ich czynności oraz zaakceptuje przekazywane mu myśli, iż tak właśnie zobowiązane jest postępować” [Znaniecki za Konopczyński, 2010, 75 i 76].

Należy zaakcentować fakt, że budowanie osobowości młodego człowieka przebiega w rodzinie przez całe życie. Rodzice i dzieci, w sposób mniej lub bardziej rozmyślny, pojawiają się w określonych rolach, zajmują różnorodne pozycje w konstrukcji środowiska rodzinnego. Budują wspólny klimat życia w rodzinie, będący niebagatelnym czynnikiem, posiadającym bezpośredni wpływ wychowawczy na dziecko w jego wczesnym etapie życia. Rodzice posiadają decydujący udział w formowaniu się osobowości dziecka [Konopczyński 2014, 10], w budowie obrazu samego siebie, poczucia własnego „Ja” [Skreczko 2009], w kształtowaniu jego świata, myśli, uczuć oraz dążeń. Relacje rodziców i dzieci posiadają potężne znaczenie dla rozwoju dziecka, a przecież prawie (!) każdy rodzic chce, aby jego dziecko było grzeczne, miłe i aby potrafiło okazać mu swoją miłość, chce optymalnie je wychowywać, przygotowując do życia w społeczeństwie.

Socjalizacja nie może być bezpośrednio utożsamiana z wychowaniem, ponieważ samo wychowanie jest sumą wpływów celowych i zamierzonych, natomiast na socjalizację składają się także wpływy i oddziaływania niezamierzone i nieplanowane. Wychowanie i socjalizacja stanowią ważny proces

kształtowania osoby (szczególnie we wczesnym etapie życia), poprzez pobudzenie w niej zmian. W konsekwencji zmiany te mogą przyjmować oblicze społecznie pożądane lub niepożądane oraz trwałe lub przejściowe. Właśnie to te kryteria pozwalają do końca odróżnić socjalizację od wychowania. „W przypadku wychowania zmiany te zawsze są trwałe i społecznie pożądane, a co najmniej akceptowane, natomiast zmiany wywołane w procesie socjalizacji nie muszą spełniać żadnego z tych warunków. Inaczej mówiąc, aby jakiś rodzaj wpływu można było nazwać wychowaniem, nie może on zakładać wywołania społecznie i indywidualnie niepożądanych czy krótkotrwałych efektów. Wychowanie z założenia ma charakter intencjonalny, jest świadome i celowe, socjalizacja natomiast jest nieświadoma i nieintencjonalna, nie ma tu wcześniejszych założeń czy planu postępowania, nie ma też innych, równie ważnych elementów procesu wychowawczego, takich jak zasady, metody, czy środki. Socjalizacja przebiega spontanicznie, bez udziału woli wychowanka i osób z jego otoczenia, opiera się na naśladownictwie, interioryzacji, całokształtu cech otoczenia społecznego, wychowanie natomiast odnosi się do działań bardziej selektywnych” [Karkowska 2007, 37]. Zdaniem Marka Konopczyńskiego „celem tradycyjnego wychowania resocjalizacyjnego jest wspomaganie procesów socjalizacji, a tam, gdzie nie spełniają one swej roli lub socjalizacja przebiega nieprawidłowo, dokonanie wychowawczych korekt, modelowań i uzupełnień” [Konopczyński 2012, 37].

Temat artykułu został podjęty ze względu na wagę problemu z punktu widzenia społecznego, ponieważ w współczesnych czasach oczekuje się, aby każdy (bez wyjątku) człowiek był nastawiony prospołecznie i aby mając na uwadze dobro własne, umiał dostrzec dobro innych ludzi. Ponadto socjalizacja (resocjalizacja, wychowanie) jest przedmiotem moich zainteresowań i w końcu temat ten jest ukłonem dla pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. zw. dr hab. Jana Śledzianowskiego z okazji Jego jubileuszu.

Metodologią zastosowaną przy pisaniu przedmiotowej publikacji stało się przeprowadzenie krytycznej analizy literatury, w tym własnego dorobku naukowego, przepisów prawa i innych dokumentów, w tym dostępnych zasobów internetowych.

Socjalizacyjny wpływ rodziny na rozwój dziecka

Dzisiejsze teorie z zakresu „socjalizacji” są zgodne, co do faktu, że rodzina odgrywa fundamentalną rolę w procesie uspołeczniania dzieci i młodzieży. Ważnym elementem tego procesu są posunięcia zmierzające do prawidłowego włączenia jednostki „w system ról społecznych”.

Rodzina od zamierzchłych czasów interesowała filozofów, a także twórców zmian w życiu społecznym. Już w starożytnej Grecji Arystoteles podjął próby teoretycznej analizy życia rodziny, a także jej miejsca w społeczeństwie. Księgi Starego i Nowego Testamentu przepełnione są obrazami, porównaniami, przykładami i moralnymi wskazówkami, dotyczącymi małżeństwa oraz życia rodzinnego, co zatem stanowi, że Biblia zawsze była źródłem i fundamentem podstawowej i klasycznej wspólnoty, najstarszej i najpełniej angażującej człowieka. Polskimi prekursorami badań nad rodziną są Florian Znaniecki [2001] (1882 - 1958), filozof i socjolog oraz jeden z głównych przedstawicieli prądu w socjologii, nazwaną socjologią humanistyczną oraz Bronisław Malinowski (1884 – 1942) – badacz ludów pierwotnych. Natomiast w latach międzywojennych Ludwik Krzywicki (1859 – 1941) i Józef Chałasiński (1904 – 1979), którzy podjęli próby inicjujących publikacji, a których wyniki badań ukazywały obraz polskiej rodziny chłopskiej. Nie można pominąć tutaj również Karola Wojtyły (1920 – 2005), którego rozważania na temat miłości małżeńskiej i rodziny zawarte zostały w licznych wykładach z etyki [Śledzianowski 2008, Śledzianowski 2016, Śledzianowski, Bębas 2013, Pierzchała 2009].

Rodzina to najstarsza i najpowszechniejsza forma życia społecznego. Komórka ta złożona jest z osób połączonych relacją małżeńską i rodzicielską. Stanowi podstawę istnienia społeczeństwa, spełniając wiele doniosłych zadań i funkcji [Pierzchała, definicja autorska].

Nieważne jak różne mogą być typy rodzin (mała, duża, wielopokoleniowa itp.), gdyż każda z nich spełnia istotną funkcję, tak w egzystencji jednostki, jak i w społeczności. Rodzina według Jana Szczepańskiego jest „grupą złożoną z osób połączonych stosunkiem małżeńskim i rodzicielskim oraz silną więzią międzyosobniczą” [Szczepański 1972, 300], jest „środowiskiem życiowym niemal każdego człowieka. Stanowi integralną część każdego społeczeństwa, a zarazem jego najmniejszą i podstawową komórkę. Jest najważniejszą grupą społeczną, w której człowiek przychodzi na świat i z którą łączy go wielorakie związki do końca życia. Jest grupą małą, pierwotną, o przewadze więzi osobistych, odznacza się międzypokoleniową i wielopokoleniową trwałością więzi, a członkostwo w niej jest autentyczne, dobrowolne i w zasadzie nierozwalne (za wyjątkiem porzucenia, rozvodu)” [Kawula, Brągiel, Janke 1999, 49].

Rodzina posiada pierwszeństwo w kwestii wychowywania dzieci, co jest jej prawnie zagwarantowane w art. 5 *Karty Praw Rodziny*, która podaje, że: „rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców”,¹ natomiast państwo, w określonych przypadkach, zobowiązane jest do pomocy i wspierania rodziny.

Józef Rembowski w 1986 roku był zdania, że „[...] rodzina ma swoje charakterystyczne cechy, które różnią ją od różnych grup społecznych; ma swój intymny, wewnętrzny świat, nie powtarzalny i różniący jedną rodzinę od drugiej. Jednocześnie jest grupą otwartą, nawiązującą kontakty z innymi grupami, wchłaniającą treści »wielkiego świata« i dostosowującą się do zmian. Jest stara jak świat, ale zawsze inna. Rodzina jest »kolebką« rozwoju osobowości każdego członka zwłaszcza dziecka. W niej zdobywa ono mowę, język, kształtuje uczucia i postawy wobec członków rodziny i otaczającego świata. Rodzina jest ważna dla dziecka, bo wprowadza je w świat kultury i przygotowuje do udziału w życiu dorosłych” [Rembowski 1986], 30].

¹ Karta Praw Rodziny powstała na życzenie wyrażone przez Synod Biskupów, który odbywał się w Rzymie w 1980 r, i był poświęcony „Zadaniom chrześcijańskiej rodziny we współczesnym świecie”. Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris Consortio* podjął życzenie Synodu i zobowiązał Stolicę Apostolską do opracowania „Karty Praw Rodziny” po to, aby mogła być ona przedłożona zainteresowanym środowiskom i władzom; [Karta Praw Rodziny 1983, art. 5].

W rodzinie zapoczątkowuje się rozwój społeczny, odbiór i uznawanie za własne pewnych schematów, zwyczajów, postaw, priorytetów i wartości. Życie dziecka przeniknięte jest oddziaływaniami rodziny, będącymi efektem więzi łączących je ze pozostałymi członkami [Pierzchała 2006]. „Zgodnie z teorią społecznego uczenia się, uczenie się społecznych zachowań następuje głównie w wyniku współuczestnictwa jednostki w interpersonalnych sytuacjach społecznych. Teoria ta dotyczy podstawowych mechanizmów, za pośrednictwem, których dochodzi do konstruowania się nowych sposobów zachowania, do ich podtrzymywania, ich zmiany, a także ich zaniku” [Grochocimska 1999, 26].

Jan Paweł II w 1988 roku w przesłaniu do całego świata, zastanawiając się nad rolą osób świeckich w Kościele i świecie, dwadzieścia lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, podkreślił, że rodzina jest „kolebką życia i miłości, gdzie człowiek »rodzi« się i »wzrasta«” [Jan Paweł II 1988, 40]. Zaakcentowanie przez Papieża naturalnego środowiska jednostki jest o tyle ważne, że „spośród wszystkich organizacji – dużych i małych, jakie wytwarza społeczeństwo, żadna nie przewyższa rodziny pod względem znaczenia socjologicznego” [Wachowiak 2001, 11].

Teresa Rostowska wyróżnia trzy podstawowe mechanizmy transmisji międzypokoleniowej:

- naśladownictwo (odmiana uczenia obserwacyjnego, posiadającego strategiczne zadanie w procesie rozwoju społecznym dziecka; za sprawą naśladowania ludzi, przebywających w najbliższym otoczeniu dziecka, przede wszystkim rodziców, uczy się ono społecznie uznawanych zachowań; mechanizm ten uznawany jest za jeden z pierwotnych i głównych rodzajów uczenia się, uzyskiwania informacji, sprawności, przyzwyczajień, w tym również obcych dotąd dziecku stylów zachowania, przeświadczeń, czy też postaw);
- modelowanie (demonstrowanie i nauczanie dziecka bezpiecznych form postępowania, zakazów i nakazów, istniejących w społecznym życiu; dzieci instynktownie naśladują zachowania własnych rodziców, odczytują je i odnoszą do siebie, rozpoznają, co jest dobre, a co złe, stąd też ważnym jest skierowanie szcze-

gólnej uwagi na wytyczanie aprobowanych przez społeczeństwo wartości; ważnym celem modelowania jest uczenie się nieznanych dotąd reakcji i zwyczajów, standaryzowanie ich i trwałe utrzymywanie);

- identyfikacja (metoda „zdobywania nowych zainteresowań, sposobów zachowań, postaw i uczuć względem osób i przedmiotów z otoczenia” [Rostowska 1993, 19-23, 24, 26-27]; wynika z powyższego, że im więcej identyfikacji, tym większy jest obszar zjednywania nieznanych dotąd praktyk, trybów postępowania, czy też zapędów; „[...] w ciągu całego swojego rozwoju jednostka przechodzi przez szereg identyfikacji, zarówno z osobami, jak i grupami społecznymi, czy też rolami społecznymi” [Rostowska 1993]; mechanizm identyfikacji umożliwia dziecku na naukę, w sposób swobodny, określonych schematów zachowań, ideałów oraz zasad etycznych akceptowanych w rodzinie).

Marek Konopczyński kreator „*twórczej resocjalizacji*” jest zdania, że: „[...] mechanizm wpływów socjalizacyjnych jako jeden z podstawowych czynników kształtujących ludzką tożsamość od lat budzi kontrowersje i spory. Dotyczą one zarówno zakresu jego oddziaływań, jak i jego jakości i trwałości. [...] W zależności od wielu czynników, takich jak wykształcenie, poziom kultury nadawców, przeżyte doświadczenia życiowe, intencjonalność przekazu i tym podobne, proporcja rodzajów komunikatów będzie różna. [...] Przyjmowane przez dzieci i młodzież komunikaty są, obok ich własnych spostrzeżeń, podstawą formułowania sądów [...]” [Konopczyński 2010, 70 i 73].

W literaturze przedmiotu wyróżnia się podstawowe funkcje rodziny, tj.: prokreacyjną, gospodarczą i wychowawczą [Goodman 2001 za Konopczyński 2010, 78]. „Rodzinę określa się mianem podstawowej komórki społeczeństwa, ponieważ jest jedyną grupą rozrodczą utrzymującą ciągłość biologiczną” [Pierzchała 2009, 69] człowieka. Wydaje się, że najistotniejszą funkcją rodziny (poza rozrodczą) jest jej działalność socjalizacyjna [Goodman 2001, wstęp]. Jak podałem wcześniej w definicji *Socjalizacji* Marka Konopczyńskiego – dzieci naśladują sposób postępowania rodziców, identyfikują się z nimi oraz internalizują (uznają za własne) prezentowane przez nich normy i wartości. Zadaniem rodziców jest przekazanie dziecku własnego

sposobu widzenia i wartościowania świata oraz (u~)kształtowanie ich postaw i wzorców percepcyjnych. Funkcje socjalizacyjne rodziny są najsilniejszymi w środowisku społecznym, do którego zalicza się także szkoła, czy też zakład pracy. Nie bez znaczenia w tym względzie ma także środowisko rówieśnicze. Skutki socjalizacyjne tych oddziaływań posiadają formę zamierzoną, bądź niezamierzoną, co w konsekwencji kształtuje cechy osobowości (tożsamości) młodego człowieka, w perspektywie potrafiąc te cechy modyfikować (zmieniać) [Konopczyński 2010, 78 i 79].

Pozytywne postawy rodzicielskie gwarantem właściwej socjalizacji/wychowania

W „zdrowej” rodzinie relacje pomiędzy małżonkami powinny być partnerskie, uwarunkowane wspólnymi ustaleniami, dotyczącymi sposobu wychowania dzieci, czy też podziału obowiązków. Małżonkowie/partnerzy są współodpowiedzialni za rodzinę. Dom winien być miejscem dającym świadomość bezpieczeństwa i akceptacji, z jednoczesnymi, jasnymi zasadami: co jest dobre, a co złe. Taka rodzina pozwala dzieciom na zdobycie właściwego systemu wartości, który umożliwi im w przyszłości poprawne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Rodzina odgrywa fundamentalną rolę w kształtowaniu zdrowia psychicznego młodego człowieka. W zdrowej rodzinie, dziecko uczy się odpowiedniego systemu wartości i norm, kształtujących jego nastawienie wobec ludzi i rzeczy. Rodzina pomaga dziecku nazywać potrzeby, cele i aspiracje, np. pokazuje wartości, tj.: dobro, prawda, sprawiedliwość, godność, szczęście, wiara, rodzina, miłość, przyjaźń, kariera zawodowa itp., a więc wyznacza pożądane wzorce zachowań. Należy powtórzyć, iż wykształcanie powyższych wartości nie kończy się nigdy, trwając przez całe życie, przygotowując dziecko do samodzielnego życia i wykonywania określonych ról społecznych, co rozumiane jest jako wychowanie dzieci, które optymalnie dokonuje się przy współuczestnictwie obojga rodziców. Często w proces ten angażowane są także inne osoby, np. dziadkowie.

Zdrowa rodzina pełni funkcję opiekuńczo-zabezpieczającą, w przypadku braku możliwości samorealizacji jej członków. Rodzina powinna zapew-

niać poczucie bezpieczeństwa, m.in. poprzez zapewnienie środków do życia. Prawidłowa rodzina to taka, w której uczestnicy mogą bezustannie na sobie polegać, szczególnie osoby niepełnosprawne, chore czy starsze. Członkowie takiej rodziny potrafią (mogą) prosić o pomoc, ale i jej udzielać, mają możliwość poczucie własnego „ja”, kształtowania własnej tożsamości, poprzez poznawanie siebie i odkrywanie własnych korzeni. Nabywają oni umiejętność odróżniania wyobrażeń od rzeczywistości, rozgraniczania – własnych od innych osób – w zakresie potrzeb, emocji i poglądów. Pozwala to na przewidywanie i planowanie własnych zachowań w różnych sytuacjach życiowych, stanowi fundament w dokonywaniu wyborów życiowych, a także w ocenianiu siebie i innych oraz świata. Rodzina taka daje w efekcie możliwość rozwoju, kształtowania swojej odrębności i odpowiedzi na pytanie „Kim jestem?”. Zdrowa rodzina powinna charakteryzować się bezwzględną miłością i bliskimi relacjami. Wszyscy członkowie powinni czuć się akceptowani, doceniani i wspierani, powinni odnosić się do siebie z szacunkiem, posiadać możliwość wyrażania własnych poglądów i uczuć [Miller 2018].

Co to jest postawa rodzicielska? Określenie postawy jest rzeczą bardzo skomplikowaną ze względu na wieloznaczność tego słowa. Najbardziej rozpowszechnione definicje postawy rodzicielskiej oznaczają ustosunkowanie się do czegoś lub stosunku do kogoś [Szerzej Pierzchała 2009].

Rodzic powinien mieć świadomość, jak znaczącym czynnikiem są postawy, które przejawia wobec dziecka. W konsekwencji postawy te posiadają wpływ na stosunek dziecka do samego siebie, swoich możliwości, a co za tym idzie ukształtowanie dziecka na przyszłość o charakterze biernym i uległym, czy ambitnym i samodzielny w swych działaniach.

Powinnością rodziców jest czynne uczestnictwo w wychowywaniu swego dziecka, wnosząc pozytywny wpływ w jego rozwój. Rodzice posiadają obowiązek wyzwolenia w dziecku przywiązanie do siebie, stale trzymając się zadeklarowanych przez siebie postaw. Postawy pozytywne, skierowane „ku dziecku”, zrównoważone, „bez przesadnej koncentracji, ale i bez nadmiernego dystansu, czyli nawiązanie z nim swobodnego kontaktu, ani napiętego, ani też zbyt luźnego” [Ziemska 2009]. Maria Ziemska w swojej typologii uwzględnia cztery postawy rodzicielskie o pozytywnym charakterze, tj.: akceptację, współdziałanie, dawanie rozumnej swobody i uznanie praw dziecka

oraz przeciwstawne im postawy (opisane w kolejnym rozdziale artykułu) – negatywne: odtrącenie, unikanie, nadmierną ochronę i nadmierne wymagania [Ziemska 2009].

Akceptacja – polega na przyjmowaniu dziecka, takim jakim ono jest, mając na względzie jego usposobienie, cechy fizyczne, upodobania, możliwości i ograniczenia. Postawa ta wynika z prawdziwej miłości rodziców do dziecka [Ziemska 2009].

Współdziałanie – postawa, w której rodzice stanowczo i bezustannie poszukają sposobu nawiązywania kontaktu z dzieckiem, okazując zaangażowanie i zainteresowanie jego problemami (sprawami). Poprawność współdziałania wymaga od rodziców elastyczności działania, tzn. przystosowania do zmieniającego się wieku, potrzeb itp., a zarazem do możliwości dziecka [Ziemska 2009].

Rozumna swoboda – postawa, której przejawem jest obdarzanie dziecka przez rodziców bezwarunkową (!) ufnością. W toku kolejnych faz rozwoju dziecko uniezależnia się od rodziców, nawet oddala się od nich, aby móc coraz częściej podejmować suwerenne decyzje, poparte samodzielnym zastanowieniem. Kluczowymi elementami tej postawy są: tolerancja, wyrozumiałość i cierpliwość [Ziemska 2009].

Uznanie praw dziecka – postawa, której wiodącą ideą jest szanowanie i autonomii praw dziecka. Rodzice ułatwiają dziecku dokonywanie własnych działań, spodziewając się odpowiedniej dojrzałości w zachowaniu, jednocześnie dając dziecku możliwość brania odpowiedzialności za swoje czyny [Ziemska 2009].

Powyższe postawy powinny przeplatać się ze sobą wzajemnie i łącznie predysponują rodziców do osiągnięcia możliwie najlepszych wyników z zakresu wychowania i socjalizacji.

Biorąc pod uwagę aspekt jubileuszu krótko przedstawię pojęcie ojcostwa, które funkcjonuje w naukach pedagogicznych, prawnych, medycznych, psychologicznych i socjologicznych i analizowane jest przede wszystkim w aspekcie biologicznym, duchowym i prawnym. Aspekt duchowy ojcostwa wyraża się w personalistycznym, a więc osobowym spojrzeniu na człowieka. Jan Śledzianowski [2000] wyraża pogląd, że rola ojca polega na życzliwych

relacjach bycia z drugą osobą i dla drugiej osoby – żony i dziecka. Relacje te muszą cechować bezinteresowność. Jeżeli ojciec prezentuje odpowiedni wzór duchowy, wówczas staje się dla dziecka emocjonalnym wsparciem w życiu rodzinnym i pozarodzinnym [Szerzej Ośkiewicz 2012].

Dysfunkcyjna rodzina

„Dysfunkcyjność rodziny – według Henryka Cudaka – powoduje zaburzenie stosunków emocjonalnych i interpersonalnych między rodzicami oraz między rodzicami a dziećmi. Zakłócony zostaje klimat życia domowego, tworząc traumatyczną atmosferę życia rodzinnego. Niezaspokojone są w niej potrzeby psychiczne dziecka, a życie rodzinne ulega dezorganizacji. W rodzinie dysfunkcyjnej brak jest celów wychowawczych i życiowych. Natomiast metody opiekuńczo-wychowawcze występujące w rodzinie są okazjonalne, często niepedagogiczne, powodujące niedostosowanie dzieci do potrzeb, wartości i celów społecznych” [Cudak 2011, 8].

Postępowania dysfunkcyjne mają różny stopień natężenia i szkodliwości. Uznaje się, że jeśli któreś z nich pojawia się w rodzinie stale lub coraz to powraca, to ma się do czynienia z rodziną dysfunkcyjną. Jan Śledzianowski jest zdania, że: „[...] traktując rodzinę jako całość, jako ów integralny i niezależny byt, trzeba przyjąć, że jakiegokolwiek zaburzenie, utrudniające rodzinie realizację którejś z podstawowych funkcji, może powodować przejściową lub dłuższą niewydolność ogólnego jej funkcjonowania, czyli dysfunkcyjność” [Śledzianowski 1997].

Jak przekonuje wielu naukowców (psychologów, pedagogów, teologów, socjologów itp.), zasadniczym elementem systemu rodzinnego jest związek małżeński. Fundamentem rodziny, jak podkreśla John Elliot Bradshaw (1933 - 2016), jest relacja Mamy ze sobą, relacja Taty ze sobą oraz obustronne relacje między nimi. W takim ubezwłasnowolnieniu, mąż i żona są budowniczymi rodziny. *Kiedy mamy do czynienia z rodziną dysfunkcyjną?* Jak pisze wspomniany wcześniej John Bradshaw w książce *„Zrozumieć rodzinę”* [Bradshaw 1998, 89]: „rodzina dysfunkcyjna jest stworzona przez dysfunkcyjne małżeństwo, takie małżeństwa zaś tworzą dysfunkcyjne osoby, które odnajdują się wzajemnie i żenią ze sobą. Jednym z tragicznych faktów jest to, że osoby dysfunkcyjne prawie zawsze znajdują inną osobę,

która działa albo na tym samym, albo na większym poziomie dysfunkcji” [Prajsner 2018] Podsumowując słowa naukowca należy stwierdzić, iż pierwszą cechą rodziny dysfunkcyjnej jest fakt, że jest ona częścią wielopokoleniowego procesu. Rodzina taka porusza się w swego rodzaju „błędnym kole”, nie potrafiąca z niego wyjść, przy wykorzystaniu tylko własnych sił.

„Powstawanie u dzieci i młodzieży różnego typu zaburzeń zachowania, związanych ze środowiskiem rodzinnym, świadczy o dysfunkcyjności rodziny, w zakresie funkcji socjalizującej (dzięki niej rodzina wprowadza do społeczeństwa nowych obywateli przekazując im normy i wzory zachowania [...], kontroluje zachowania swych członków) i funkcji psychohygienicznej (zapewnia członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa, równowagę emocjonalną i warunki dla rozwoju osobowości). O osłabieniu funkcji socjalizującej lub o jej dysfunkcyjności możemy mówić, jeśli dewiacje w zachowaniu dzieci i młodzieży polegają na nierespektowaniu wzorów zachowań, norm i wartości przyjętych w danym społeczeństwie” [Pierzchała 2009, 103].

„Dysfunkcyjność rodziny może wynikać również z patologii w sensie społecznym, jak również biologicznym. Do takich przejawów określających patologię rodziny możemy zaliczyć przede wszystkim kryminalizm, pasożytnictwo społeczne, hazard, prostytutkę, kazirodztwo oraz alkoholizm, narkomanię [...]. W tych przypadkach dysfunkcyjność jest bardzo łatwa do rozpoznania, a jej skutki wychowawcze są łatwe do przewidzenia, mimo, że zjawisko to jest trudne do zwalczania. Dysfunkcyjność w wyżej wymienionych funkcjach nie zawsze wiąże się z objawami patologii w rodzinie, dlatego też w tych wypadkach bywa trudniejsza do wykrycia. Czasami na zakłócenia obu tych funkcji mogą wpływać pewne właściwości rodziny jako małej grupy społecznej” [Pierzchała 2009, 103].

Dziecko socjalizowane w „niedoskonałych” warunkach czuje się odtrącone, staje się nieufne i podejrzliwe, a kontakty społeczne powodują u niego poczucie lęku i zagrożenia. W dalszej perspektywie dziecko takie reaguje agresywnie. Dziecko słabo związane ze swoimi opiekunami nie posiada możliwości, a nawet chęci przyswajania (obserwowania) społecznie akceptowanych norm zachowania, kierując się własną, chwilową korzyścią. Młody człowiek stykający się z niewłaściwymi i egoistycznymi zachowaniami sam będzie nieżyczliwy dla otoczenia. Rozgoryczenie, wynikające z niezaspokojonej

wcześniej potrzeby zależności i miłości, może stać się koronną przyczyną zachowań antyspołecznych i przestępczych [Czapów 1980, za Konopczyński 2010, 80]. Kazimierz Pospiszyl jest zdania, że: „istnienie w rodzinie empatii i agresji powodują liczne problemy wychowawcze, przystosowawcze i resocjalizacyjne młodego człowieka” [Pospiszyl 1998, Pospiszyl 2000].

Natomiast Zbigniew Skorny pisze, że: „modelem wpływającym niekorzystnie na proces socjalizacji dziecka jest postawa wzajemnej wrogości, występująca między rodzicami, rodzeństwem lub innymi członkami rodziny. Nieodpowiedni wpływ na rozwój społeczny dziecka wywiera postawa egoizmu rodzinnego. Przejawia się ona w trosce o zaspokajanie potrzeb rodziny, dążeniu do zapewnienia jej jak najlepszych warunków życia, przy jednoczesnym braku zrozumienia dla potrzeb innych ludzi, obojętności dla wszelkich spraw środowiska społecznego, które wiążą się bezpośrednio z interesami rodziny. Łączy się to zazwyczaj z lekceważącym stosunkiem do osób lub grup społecznych, które osiągnęły niższy standard życiowy niż dana rodzina” [Skorny 1987, 136-137].

Rodzinę, w której żyje człowiek uzależniony, ujmuje się jako dysfunkcyjny system wewnątrzrodzinny, zaburzony układ, w którym uzależnienie jednego członka jest integralną częścią tego systemu, punktem odniesienia dla przeżyć, nastawień, zachowań i procesów występujących w rodzinie. Osoba uzależniona w sposób destrukcyjny dostarcza rodzinie problemów życiowych, finansowych i uczuciowych, tak więc cała rodzina staje przed szeroko rozumianym problemem uzależnienia [Ryś 2002, Ryś 2011].

W rodzinach uzależnionych zaprzecza się spostrzeżeniom, myślom, dążeniom, wyobrażeniom i uczuciom, szczególnie tym negatywnym, takim jak: lęk, samotność, smutek, zranienie, odrzucenie i potrzeba zależności. Osoby żyjące w takiej rodzinie mają skłonności do kontrolowania wszystkich uczuć i zachowań. Osoby w rodzinach dysfunkcyjnych tłumią emocje, zaprzeczają im lub wyrażają je w złagodzonej formie [Ryś 2002, Ryś 2011].

Rodzina dysfunkcyjna to nie tylko rodzina, w której żyje człowiek uzależniony, ale najczęściej to także środowisko warunkujące powstawanie różnego typu uzależnień. Osoby pochodzące z rodzin dysfunkcyjnych zostały skrzywdzone nie tylko w dzieciństwie. Skutki traumatycznych doświadczeń mogą być boleśnie odczuwane przez następne lata. Obniżone poczucie wła-

snej wartości, brak prawidłowych wzorów relacji z innymi, nieumiejętność radzenia sobie z przykrymi stanami emocjonalnymi mogą stać się przyczyną poszukiwania pozornie łatwych sposobów poprawy nastroju, regulacji uczuć poprzez alkohol czy narkotyki. Bardzo często osoby, które wyrosły w rodzinach dysfunkcyjnych wymagają długiej i żmudnej terapii, pozwalającej odzyskać kontakt z samym sobą, zaakceptować siebie, zdobywać poczucie własnej wartości [Ryś 2002, Ryś 2011].

Ważnym mechanizmem pozwalającym na podtrzymywanie pseudointegracji rodziny z problemem uzależnienia jest przestrzeganie zasad: „nie mów” (nakazuje zachowanie milczenia na temat doświadczeń we własnej rodzinie), „nie ufaj” (powoduje brak poczucia bezpieczeństwa, odczuwanie zagrożenia, niepewność), „nie odczuwaj” (prowadzi do utraty kontaktu ze swoim wewnętrznym ja, obejmuje zalecenie bycia człowiekiem twardym, który nie powinien poddawać się emocjom).

Najczęstszymi zachowaniami dysfunkcjonalnymi są:

- uzależnienie od alkoholu, narkotyków, leków lub innych środków co najmniej przez jednego z członków rodziny;
- narażenie dziecka na sceny deprawujących zachowań, np. kradzieży, narkotyzowania się, nierządu, itp;
- przemoc domowa, w tym przemoc fizyczna (bicie, szarpanie), seksualna (molestowanie, uwodzenie dzieci), psychiczna/emocjonalna (manipulacja);
- wygórowane wymagania matki i/lub ojca, z którymi wiąże się surowość, ciągła dezaprobatą rodziców, brak wyrozumiałości;
- zabranianie ujawniania prawdziwych emocji i myśli oraz informowania kogokolwiek o sytuacji w domu – to „co dzieje się w domu, zostaje w domu”;
- brak poszanowania intymności, indywidualności członków rodziny;
- częste napięcia, konflikty oraz brak zaintrygowania potrzebami dziecka;
- brak akceptacji odmiennych postaw i opinii; dziecko nie posiada prawa do własnego zdania (np. to mama wybiera synowi ubrania do szkoły, kiedy on zaczyna się buntować, jest za to karany);

- sprawowanie nadmiernej kontroli (np. czytanie pamiętników, przeglądanie telefonu, podsłuchiwanie rozmów, śledzenie, itp.) oraz nadopiekuńczość, która często prowadzi w konsekwencji do braku samodzielności u dziecka [Miller 2018].

Maria Ziemska w swojej typologii uwzględnia cztery postawy rodzicielskie o pozytywnym (opisane wcześniej) i negatywnym charakterze, tj.: odtrącenie, unikanie, nadmierną ochronę i nadmierne wymagania [Ziemska 2009]. Ogólnie postawy dysfunkcyjne dzielimy na:

Odtrącenie (przeciwstawne akceptacji) – postawa, w której nadmierny dystans emocjonalny powiązany jest z dominacją nad dzieckiem. Z postawą tą wiąże się brak okazywanego dziecku ciepła, a nawet otwarta prezentacja swojej niechęci, ponadto widoczny jest brak zainteresowania potrzebami dziecka, wymierzanie surowych kar i stosowanie przymusów. Kierowanie dzieckiem odbywa się przy pomocy zastraszania, kar i żądań [Ziemska 2009].

Unikanie (przeciwstawne współdziałaniu) – postawa łącząca przesadny dystans emocjonalny, uległość i bierność w stosunku do dziecka. W konsekwencji postawa ta skutkować może niewłaściwym rozwojem socjalizacji dziecka, szczególnie w zakresie nabywania trwałych więzi uczuciowych, nieprzyjaznego nastawienia wobec otoczenia, braku stanowczości w podejmowaniu działań, bojaźliwości, względnie konfliktowego nastawienia wobec rodziców i szkoły [Ziemska 2009].

Nadmierna ochrona (przeciwstawna dawaniu rozumnej swobody) – postawa przejawiająca się przesadną koncentracją uwagi na dziecku, stanowiąca przejaw nadmiernych obaw rodziców. W tej postawie rodzice starający się bezustannie chronić swoje dziecko, przy zupełnym braku krytycyzmu wobec siebie, z jednoczesnym uważaniem swego dziecka za niedościgniony wzorzec doskonałości. Postawa ta przyczynia się do powstawania u dziecka infantylności (dziecinność, naiwność i niedojrzałość, patologiczne zahamowanie psychicznego »często i fizycznego« rozwoju), spowolnienia rozwoju społecznego, uzależnienia od rodzica (osoby sprawującej nad nim opiekę), pasywności i uniżoności lub postawy rozpieszczonego dziecka, objawiającego się przerostem pewności siebie, wywyższaniem się, niepowściągliwością, zarozumiałością, egoizmem, arogancją i roszczeniowym nastawieniem, przy

jednoczesnym niepokojem i zafrasowaniem w chwilach osamotnienia [Ziemska 2009].

Postawa nadmiernie wymagająca (przeciwstawna uznawaniu praw dziecka) –charakteryzująca się brakiem akceptacji dziecka takiego, jakim jest. Postawa ta utwierdza dziecko w przekonaniu bezsilności, przysparza wiele lęków i obsesji. Dziecko takie staje się uległe, praktycznie niezdolne do skupienia. Potencjalnie możliwe jest też powstanie trudności przystosowawczych dziecka [Ziemska 2009].

Podsumowując. Rodziny funkcjonalne – to rodziny, które realizują społecznie przypisane im funkcje, właściwie rozwiązują własne problemy, posiadając na uwadze dobro jej członków. Natomiast dysfunkcjonalnymi rodzinami – są te, które nie potrafią wystarczająco dobrze spełnić swych funkcji.

„Obecnie rodzina polska przeżywa głęboki kryzys. Praktycznie co 5. małżeństwo rozpadło się. Ponad 90% dzieci w domach dziecka ma naturalnych rodziców. Są to dzieci niechciane, odrzucone. Polska rodzina to nie tylko rozwody, to również alkohol i nikotynizm. Przycoczmy wypowiedź pięcioletniego Kubusia, który do magnetofonu »podyktował« list mówiony:

Tatusiu, ja cię tak kocham, że oddałbym ci wszystkie moje gumy do żucia, wszystkie samochodziki na baterie, rowerek i myśli, ale posłuchaj mnie tatusiu: ty mnie nie kochasz, jak ja ciebie, bo pijesz wódkę. A jak pijesz wódkę, robią ci się czerwone oczy, jesteś zły na mamę, krzyczysz na nią, mnie bijesz pasem i wrzeszczysz na cały świat. Potem płaczesz, a ja nie wiem, czy to są łzy, czy krople wódki lecą z twoich czerwonych oczu. Nie bawisz się ze mną, każdy mój krok to twój wrzask. Jest mi smutno, moje serduszko chciałoby cię pocałować i rozweselić, ale ty jesteś daleko ode mnie, bliski kieliszka i wódki. Dlaczego tatusiu mnie ranisz, dlaczego mamusia chodzi zła i też na mnie krzyczy? Jak ty pijesz, to ja nie mam lizaka, gumy balonowej i muszę siedzieć w domu, gdzie gorąco, a na dworze tyle słońca i zieleni. Fruwają ptaszki, w piaskownicy bawią się dzieci, stawiają babki, a ja to widzę z balkonu i nie mogę tam być (...). Tatusiu, ja chcę być twoim skarbem, naprawdę, twoim Kubusiem, ale chcę też, żebyś ty był moim tatusiem z uśmiechem, dobrym słowem, żebyś się ze mną bawił, żebyś mi pomagał w rysunkach, uczył życia, naprawiał moje samochodziki, kupował

gumę, szedł ze mną na spacer, całował na dobranoc, czasem groził pasem, ale żebyś nie umierał przez wódkę” [Falkiewicz 1993 za Pierzchała 2013, 122-123].

Uwagi końcowe

Pod wieloma względami rodzina współczesna stanowi przeciwieństwo rodziny tradycyjnej. Rodzina tradycyjna (ojciec pracuje, matka zajmuje się domem) była rodziną patriarchalną, instytucjonalną, często będącą rodziną produkcyjną (dostarczającą społeczeństwu pracowników, a przez to przyczyniającą się do tworzenia twórczych i wytwórczych sił). Przemiany rodziny w wiekach XIX i XX polegały na stopniowym oddaleniu się od modelu rodziny tradycyjnej i przybliżeniu się do modelu rodziny nowoczesnej (opartej na partnerstwie) [Pierzchała 2009, 75].

Posiadanie rodziny jest często przedstawiane jako przesłanka do szczęśliwego życia. A ponadto wielu jest zdania, że podstawowym środowiskiem wychowawczym każdego człowieka jest rodzina. Nie od razu i nie zawsze wszyscy członkowie rodziny uświadamiają sobie swoją rodzinną przynależność. Wzajemne kontakty członków grupy rodzinnej stwarzają możliwość powstania szeregu trwałych wzorców w zachowaniu. Rodzina spełnia różnorodne funkcje, szczególnie ważne zarówno z punktu widzenia istnienia i rozwoju określonego społeczeństwa i jego kultury, jak i z punktu istnienia oraz rozwoju ludzkiego organizmu i osobowości. Rodzina pełni funkcje nie tylko w stosunku do dzieci, ale i do rodziców (np. rodzina nuklearna – tworzą ją dwa pokolenia tj. rodzice i dzieci; z czasem usamodzielnione dzieci pozostawiają rodziców samych, co stwarza poważne problemy socjalne; w społeczeństwach Europy i Ameryki Północnej pojęcie rodziny nuklearnej jest coraz bardziej powszechne).

„Mówiąc o wychowaniu mamy na myśli bezpośrednio lub pośrednio oddziaływanie osoby lub osób na inną osobę czy osoby, które socjalizuje, tj. przysposabia przedmiot oddziaływań do pełnienia ról społecznych. Wychowanie to także przysposobienie do pełnienia tzw. ról wspólnych, tj. ról, które pełnią wszyscy lub prawie wszyscy członkowie danego społeczeństwa” [Pierzchała 2009, 75, por. Czapów 1968] Wychowanie to także wpajanie światopoglądu oraz systemu wartości, to także wpajanie wzoru życiowego

sukcesu i zbioru norm nadzorujących całość ludzkich dążeń oraz ukazujących te dążenia i czynności. Na dziecko oddziałują: postępowanie rodziców, ich wzajemne stosunki i do osób spoza rodziny. Nie zawsze wychowanie młodego człowieka jest racjonalne, to jest podporządkowane jakimś ideałem wychowawczym, opartym na pedagogicznej refleksji i wiedzy o współzależności zjawisk, planowym i metodycznym. Wychowanie rodzinne staje się wychowaniem racjonalnym wówczas, gdy rodzice ze względu na oczekiwane skutki przystosowawcze i socjalizacyjne dobierają te, a nie inne formy opieki, stosują określone wymagania, dobierają sposoby przygotowania dziecka do czekającego je samodzielnego życia, kontrolują metody kierowania i dyscyplinowania, zwracają uwagę na wzajemne stosunki, starają się dać odpowiedni przykład [Pierzchała 2009, 75].

Tam, gdzie występuje niepełna lub ułomna socjalizacja, powinno wkraczać – według Marka Konopczyńskiego – wychowawcze reagowanie ze świadomym i celowym wpływem korekcyjnym lub wychowawcze postępowanie psychorozwojowe. Poprzez ten wpływ społeczeństwo próbuje niwelować skutki wadliwych oddziaływań mechanizmów socjalizacyjnych w procesie kształtowania się tożsamości nieletnich [Konopczyński 2010, 93]. „Oddziaływanie resocjalizacyjne, bez względu na rodzaj stosowanych metod, charakteryzują się dynamiką sytuacyjną. Dlatego w ich trakcie, często spotykamy się z potrzebą podejmowania natychmiastowych działań czy błyskawicznych reakcji. Zdarza się, że nie mamy czasu na racjonalne myślenie, nie mówiąc już o analizowaniu sytuacji. Wtedy to właśnie uruchamiamy pokłady naszej intuicji” [Konopczyński 2010, 121].

Rodzice w codziennych interakcjach z dzieckiem przekazują mu swoje postawy, przekonania, poglądy i wzory zachowań, dotyczące relacji z innymi, w tym także związane ze środkami uzależniającymi [Pierzchała 2009, 109].

Rodzina o zaburzonych więziach, to najczęściej rodzina dysfunkcyjna, która tłumi swoje emocje, i w której nie są wyrażane autentyczne uczucia. Rodziny takie potrafią wywierać presję na swoich członków, z tendencją wymuszania lojalności i twardej spójności, kosztem zgodności z indywidualnym przeżywaniem rzeczywistości. Najczęściej w rodzinach dysfunkcyjnych panuje atmosfera emocjonalnego dystansu, chłodu uczuciowego. Brak wyrażanych emocji może stać się istotnym czynnikiem doprowadzającym do uza-

leżnień. Dziecko czuje się wyizolowane i wyeliminowane, a jego potrzeby miłości, opieki, czułości i zrozumienia pozostają niezaspokojone [Pierzchała 2009, 108].

Rodzina odgrywa niebagatelną rolę w życiu człowieka i bardzo często uznawana jest za główny element jej rozwoju. Powinna być ona źródłem wzajemnej miłości, poważania i szacunku oraz solidarności. Niestety obecnie polskiej rodzinie przypadło istnieć w bardzo trudnym czasie. Naruszona została – żmudnie budowana przez stulecia – hierarchia wartości, osłabił się poziom materialny wielu rodzin, złuzowaniu uległy normy etyczne i moralne, jak również więzi emocjonalne pomiędzy jej członkami. Nowopowstające zjawiska patologii społecznej² posiadają coraz większy wpływ na (dys)funkcyjność rodziny, co wiedzie prostą drogą do niezaspokojenia potrzeby miłości i przynależności, bezpieczeństwa, oparcia, wolności, czy opieki.

Rodzina, będąca ważnym środowiskiem socjalizacyjnym, zostaje w czasach obecnych przesuwana do sfery prywatności, praktycznie na margines życia społecznego, zostaje pozbawiana faktycznej ochrony i wsparcia, a sam proces wychowywania dzieci przestaje się cieszyć społecznym uznaniem i w konsekwencji wychowanie traktowane jest jak prywatna „przyjemność” [Mariański 2007, 530-532].

Trwałe kasowanie trudności wychowawczych u dzieci z rodzin dysfunkcyjnych nie jest sprawą łatwą, ponieważ przebywają one w środowisku mało wydolnym wychowawczo-opiekuńczym, o skrzywionych oddziaływaniach socjalizacyjnych i emocjonalnych.

Wiele polskich rodzin z powodu ich dysfunkcyjności potrzebuje wsparcia z zewnątrz (psychologicznego, pedagogicznego, społeczno-socjalnego itp.). Społeczeństwo (instytucje) prorodzinne nie mają wątpliwości, że w czasie gdy rodzina nie może sama zadbać o siebie, konieczna jest jej pomoc państwa, oferującego profilaktykę, poradnictwo oraz podstawy stabilizacji i oparcia. Jednym z poruszających wezwań, wypowiedzianych przez Jana

² Jan Śledzianowski pisze, że „Dziś powszechnie zalicza się do rodzin patologicznych te, w których oboje rodziców lub jedno z nich alkoholizuje się, używa narkotyków, dopuszcza do nierządu – najczęściej we własnym domu w obecności dzieci, wykorzystując je seksualnie”, [Śledzianowski 1998, 55].

Pawła II 12 czerwca 1987 r. w Gdańsku, było skierowane do nas wszystkich życiowe pouczenie: „Každy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych” [Dudziak 2018]. Z tego wynika, że każdy naród, każda społeczność i każdy człowiek ma swoje Westerplatte, swoje podstawowe wartości, które musi rozwijać i których musi bronić, jeśli chce przetrwać. Wydaje się, że współczesnym Westerplatte dla polskiego i nie tylko polskiego społeczeństwa jest rodzina, są te wartości i te czynniki, które dobrą rodzinę stanowią, umacniają i rozwijają.

Podkreślanie prawa do poszukiwania osobistego szczęścia i samorealizacji nie sprzyja postawom, takim jak skłonność do poświęcania się, ofiarność, gotowość do kompromisów, co również sprzyja raczej erozji niż stabilizacji rodziny [Mariański 2007].

Wszyscy, którzy posiadają jakikolwiek wpływ na dzisiejszy obraz polskiej rodziny: politycy, pedagodzy, lekarze, duchowni, prawnicy i urzędnicy, naukowcy i dziennikarze, twórcy kultury i inni, ludzie, którym leży na sercu los i rozwijanie się polskiego społeczeństwa, powinni podjąć dostępne im posunięcia dla wprowadzenia uporządkowanych działań prorodzinnych, dzięki którym w przyszłości polskiej rodzinie będzie żyło się godniej i lepiej [Swędrak 2007]. Naukowcy, i nie tylko, są zgodni, że celem pomocy powinno być pokonanie trudności i podniesienie autonomii rodziny, poprzez wskazanie możliwości wyjścia z kłopotów i stosowne wsparcie materialne. Aby udzielanie należytej pomocy rodzinom zagrożonym dysfunkcjami było możliwe, koniecznie trzeba wprowadzić nowe modele i sposoby pomocy, przy rozważeniu wniosków z analizy dzisiejszych rozwiązań. Pomoc powinna być wielodzielnicowa, świadczona przez instytucje w postaci ponadresortowej (pomoc zdrowotna, materialna, wychowawcza, psychologiczna, lokalowa, prawna, pośrednictwo pracy itp.). Korekcie powinien ulec także tryb udzielania pomocy [Miśkiewicz 2013, 126].

Oddziaływania socjalizacyjne powinny zostać dostosowane do ciągle zmieniających się warunków życia społecznego oraz potrzeb każdego człowieka. Należy pamiętać, że ich skuteczność zależy głównie od jakości więzi, jaką uda się zbudować pomiędzy nadawcami i odbiorcami tych działań.

Należy pamiętać, że nie status społeczny czy majątkowy jest kwalifikatorem „prawidłowej rodziny”, ale to, jak członkowie rodziny wywiązują się z nałożonych ról społecznych, czy pełnią w należyty sposób swoje funkcje: rodzica, żony, męża, ojca, matki, dziecka. Jeżeli jest inaczej, dochodzi do nieprawidłowości i cała rodzinna działa dysfunkcyjnie, bowiem każdy członek rodziny oddziałuje na innych. Dylematy, które się w związku z tym rodzą, są praktycznie stałe i rzutują na przyszłość młodego pokolenia Polaków.

Bibliografia

- Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę*, Tłum.: Szczepańska H., Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 1998.
- Cudak H., *Dysfunkcje rodziny i jej zagrożenia opiekuńczo-wychowawcze*, „Pedagogika Rodziny” 2011, 1/2, s. 7-14.
- Czapów Cz., *Rodzina a wychowanie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1968.
- Czapów Cz., *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*, PWN, Warszawa 1980.
- Falkiewicz R., *Tatusiu nie pij wódki, daj mi uśmiech*, „Słowo Dziennik Katolicki” 1993, nr 153, INCO-VERITAS 27-29 sierpnia, s. 4.
- Giddens A., *Socjologia*, WN PWN, Warszawa 2006.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zys i S-ka, Warszawa 2001.
- Grochocimska R., *Przemoc wobec dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym*, UG, Gdańsk 1999.
- Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Pallottinum, nr 40, Poznań 1988.
- Karkowska M., *Socjologia wychowania. Wybrane elementy. Mechanizmy socjalizacji i edukacja szkolna*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2007.
- Karta Praw Rodziny*, Przedruk 7, „L'Osservatore Romano” 1983, nr 10, art. 5.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A., *Pedagogika rodziny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999.

- Konopczyński M., *Metody twórczej resocjalizacji*, Pedagogium, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Konopczyński M., *Twórcza resocjalizacja*, „Probacja” 2012, nr II, s. 35-68.
- Konopczyński M., *Wstęp. Współczesna myśl resocjalizacyjna a paradygmaty pedagogiczne XX wieku*, „Resocjalizacja Polska. Polish Journal of Social Rehabilitation” 2014, nr 7, s. 9-12.
- Kowalski S., *Socjologia wychowania w zarysie*, PWN, Warszawa 1986.
- Mariański J., *Szanse i zagrożenia wychowania chrześcijańskiego w niestabilnym świecie*, [w:] Rynio A. (red.), *Wychowanie chrześcijańskie między tradycją a współczesnością*, KUL, Lublin 2007.
- Miśkiewicz M., *Problemy współczesnej rodziny w dobie promowania wartości prozdennych*, „Pedagogika Rodziny” 2013, nr 3/1, s. 111-128.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie Żak. Warszawa 1998.
- Oskiewicz W., *Rola ojca w oddziaływaniach wychowawczych dziecka w rodzinie*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2/3, s. 99-106.
- Pierzchała K., *Sołż życia jest miłość*, Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, Warszawa 2013.
- Pierzchała K., *Nieprawidłowe postawy rodzicielskie przyczyną ryzykownych zachowań dzieci i młodzieży*, [w:] Pierzchała K., Cekiera Cz., *Człowiek a patologie społeczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 99-159.
- Pierzchała K., *Poczucie powinności i odpowiedzialności u młodzieży katolickiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- Pierzchała K., *Prawidłowe postawy rodzicielskie gwarantem dobrego wychowania*, [w:] Pierzchała K., Cekiera Cz., *Człowiek a patologie społeczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 82-98.
- Pierzchała K., *Rodzina – jej definicja i funkcje*, [w:] Pierzchała K., Cekiera Cz., *Człowiek a patologie społeczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 69-81.
- Pierzchała K., *The process of social reintegration of convicts on the background of world penitentiary system. The analytical and synthetic outline of the issue*, [Proces readaptacji społecznej skazanych na tle światowego systemu penitencjarnego. Zarys analityczno-syntetyczny zagadnienia], „Polish Political Science Yearbook” 2015, vol. 44, pp. 154-170.
- Pospiszyl K., *Psychopatia*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2000.
- Pospiszyl K., *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływań*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1998.
- Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, WSiP, Warszawa 1986.

- Rostowska T., *Identyfikacja jako mechanizm transmisji międzypokoleniowej w rodzinie*, Zeszyty Naukowe UG, „Pedagogika. Historia Wychowania” 1993, nr 24.
- Rostowska T., *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.
- Ryś M., *Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji z innymi w różnych systemach rodzinnych*, „Kwartalnik Naukowy” 2011, nr 2(6), s. 64-83.
- Ryś M., *Rodzinne uwarunkowania uzależnień*, [w:] Botoza W., Ryś M. (red.), *Między życiem a śmiercią. Uzależnienia, eutanazje, sytuacje graniczne*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2002, s. 41-65.
- Swędrak J., *Model życia współczesnej rodziny*, „Pedagogia Chrystiana” 2007, nr 2(20), s. 163-179.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1972.
- Śledzianowski J. (2008), *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2008.
- Śledzianowski J., *Dysfunkcjonalność rodziny przyczyną bezdomności*, „Bratek” 1997, nr 6.
- Śledzianowski J., *Ach! Ten tata...*, Jedność, Kielce 2000.
- Śledzianowski J., Bębas S., *Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej*, Jedność, Kielce 2013.
- Śledzianowski J., *Dysfunkcjonalne rodziny a ucieczki dzieci z domu rodzinnego*, [w:] Cudak H. (red.) *Problemy współczesnej rodziny w Polsce*, Wydawnictwo Filii kieleckiej WSP, Piotrków Tryb. 1998.
- Śledzianowski J., *Święty Jan Paweł II zatroskany o polską rodzinę*, Jedność, Kielce 2016.
- Wachowiak A., *Współczesne problemy socjologii rodziny*, Akademia Rolnicza, Poznań 2001.
- Wawro F.W., *Socjalizacja*, [w:] Chałas K., Maj A. (red.), *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2016, s. 1073-1079.
- Wójcik D., *Środowisko rodzinne, a agresywność młodzieży*, [w:] Ziemska M., Kwak A. (red.), *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Wydawnictwo UW, Warszawa 1981.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2009.
- Znaniński F., *Socjologia wychowania*, WN PWN, Warszawa 2001.

Netografia

- Dudziak U., *Każdy ma swoje Westerplatte*,
<https://www.apostol.pl/czytelnia/felietony/každy-ma-swoje-westerplatte>,
(data dostępu 30.09.2018).
- Miller S., *Czym się różni zdrowa rodzina od rodziny dysfunkcyjnej?*,
<https://www.sensity.pl/czym-sie-rozni-zdrowa-rodzina-od-rodziny-dysfunkcyjnej/>, (data dostępu 30.09.2019).
- Prajsner M., *Rodzina dysfunkcyjna*, Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia,
<http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/50-artykuly/150-rodzina-dysfunkcyjna.html>, (data dostępu 20.09.2018).
- Skreczko A., *Obraz własnego „ja” u dziecka*,
https://opoka.org.pl/biblioteka/l/ID/w_sluzbie_03_2009_ego.html, (data dostępu 29.09.2018).